N^o 134.

# KURYER LITEWSKI.

w Wilnie w Poniedziałek dnia 13 Listopada v. s. 1833 Roku.

## Wiadomości Krajowe.

*Sankt-Petersburg dnia 3 Listopada.*

Przez naywyższe rozkazy dzienne: *D. 27 paźdz.* Naznaczeni: Dowódzca Gwardyi półku Grenadyerów Kounych, Jenerał-Major *Zass 4ty*, Dowódzcą 1ey brygady 1ey Dywizyi lekkiey gwardyyskiey jazdy; Dowódzca Gwardyi półku huzarów, Jenerał-Major *Chomutow 1szy*, Dowódzcą 2giey brygady teyże dywizyi, oba z pozostaniem na dawnieyszych obowiązkach.— *D. 29.* Półkownik Gwardyi 1ey Artylleryyskiey brygady, *Remiezow*, uwolniony ze służby, dla przeznaczenia do obowiązkow cywilnych, w randze Rzeczywistego Radzcy Stanu.

— Przez naywyższy ukaz, wydany do Kapituły Orderów, d. 17 zeszłego października, nayłaskawiey mianowani Kawalerami Orderów, PP. Sztabs-i-Ober-Oficerowie służby Pruskiey i Austryackiey, na oznamionowanie szczególnego Jego Cesarskiey Mości zadowolenia: *Stey Anny 2go stopnia z Cesarską Koroną*: Woysk Austryackich Półkownik półku pieszego Trapa *Madlener*; na oznamionowanie szczególnego Jego Cesarskiey Mości zadowolenia: *S. Anny 2ey klassy*: Woysk Austryackich: Podpółkownik węgierskiego półku huzarów Cesarza Rossyyskiego *Kuklett*; Dowódzca 1go batalionu strzelców polnych, Podpółkownik *Minc*; Dowódzca Grenadyerskiego, jegoż imienia batalionu, Podpółkownik *Simunicz*; Kirysyerskiego Cesarza Austryackiego półku Podpółkownik *Filo*; Starszy Adjutant Sztabu w Czechach, półku pieszego Arcy-Xięcia Raynerego Podpółkownik *Czorn*; Podpółkownik półku pieszego Xięcia Wellingtona, Xiążę *Szwarzenberg*; Major Jeneralnego Sztabu Kwatermistrzowskiego *von Reiche*; Dowódzca 2go polnego batalionu strzelców, Kapitan *Markiz-de-Gravist*; Kapitan Artylleryi *Kuhn*; urzędnik wydziału Ochmistrza Dworu Austryackiego *Scharff*; na oznamianowanie szczególnego Jego Cesarskiey Mości zadowolenia: woysk Pruskich: Dowodzący Ułańskim Imienia Jego Cesarskiey Wysokości, Cesarzewicza Następcy półkiem, Major, Hrabia von *Waldersee*: — na okazanie szczególnego Jego Cesarskiey Mości zadowolenia: 2go Dragońskiego półku Major von *Hanneke*; — na oznamionowanie szczególnego Jego Cesarskiey Mości zadowolenia: *S. Anny 3go stopnia*: woysk Austryackich: 2go batalionu strzelców polnych, Dowódzca roty, Kapitan-Porucznik *Teitsz*; Dowódzca roty porucznik *Denksztein*; adjutant batalionowy Porucznik *Kafka*; Kommendant placu w *Münchengrätz*, tegoż batalionu porucznik *Dżiurkowic*; węgierskiego huzarskiego Cesarza Rossyyskiego półku Adjutant półkowy, Porucznik *Posselt*; Kommisarz okręgowy Münchengrecki, urzędnik *Widman*; — na okazanie szczególnego zadowolenia Jego Cesarskiey Mości: pruskiey służby 2go półku dragonów Rottmistrze: *von Zobbe* i *von Plec*. (*R.I.*)

— Na przełożenie naypoddańsze P. Zarządzającego Ministeryum Narodowego Oświecenia, Cesarz Jegomość Naywyżey rozkazać raczył, zbudować w *St.-Petersburgu* nowe astronomiczne Obserwatorium, i opatrzyć je jak naylepszemi instrumentami. Do zamówienia tych ostatnich nie zwłócznie ma bydź przystąpiono. Dla zaczęcia zaś budowania samego Obserwatorium, na przyszłą wiosnę, Nayłaskawiey assygnowano 100,000 rubli. Wybór dogodnego mieysca w bliższych okolicach stolicy poruczony Cesarskiey Akademii Nauk. (*P. P.*)

## Rzeczy Niderlandzkie.

*Bruxella d. 6 listopada.*

Marszałek *Maison* przejeżdżał wczora tędy, udając się do *St.-Petersburga*. (*G. P. S.*)

## Francya.

*Paryż dnia 4 listopada.*

Gdy Król zawczora do *St. Cloud* przybył, odwiedził Adjutanta swego, Barona *Athalin*, dla dowiedzenia się o stanie jego zdrowia; spodziewają się rychłego już ozdrowienia.

Z *Tulonu* donoszą pod dniem 29 października, że przed kilką dniami nakazane od Rządu rozbrojenia, nagle strzymane zostały. Kilkanaście okrętów, które przy brzegach hiszpańskich krążyć miały, przeciwny otrzymały rozkaz.

— *Dnia 5* —

Król wczora o południu miał trzygodzinną radę z ministrami.

*Monitor* dzisieyszy zawiera postanowienie królewskie, 3 t. m. datowane, przez które obie Izby na 23 grudnia są zwołane.

Przez drugie postanowienie królewskie ogłoszone są za przyjęte i potwierdzone pięć bull papiezkich, przez które Xiądz *Gualy*, Arcy-Biskupem *Alby*, X. *Casanelli-d'Istria*, Biskupem w *Ajaccio*, X. *Chaudru-de-Trelissac*, Biskupem w *Montauban*, X. *Double*, Biskupem w *Tarbes* i X. *Cadalen*, Biskupem w *St. Flour* mianowani; bulle te potwierdzone są ze zwykłą formą zastrzeżenia, że w nich nic nie znayduje się przeciwnego ustawie, prawom krajowym, swobodom i zasadom Kościoła Gallikańskiego.

W teyże gazecie czytamy rozkaz dzienny Marszałka *Lobau*, w którym on gwardyi narodowey, za punktualność, z jaką się na zawczorayszey rewii znalazła, dziękuje, i razem udziela od Króla otrzymany reskrypt, wzywający Marszałka, ażeby był tłómaczem naywyższego zadowolenia za okazaną przez nią gorliwość.

*Journal-de-Paris* uwiadamia, że on, dla dowiedzenia się o rzeczywistey liczbie gwardystów narodowych, którzy się na zawczorayszey rewii znaydowali, udawał się do Jenerała *Jacqueminot*, którego prawność nikogo zapewne w wątpliwości nie zostawi; ten odpowiedział, że, podług dokładnego obliczenia, 30,000 ludzi znaydowało się na rewii.

Naynowsze listy z *Bayonny* pod 1 t. m. nic prawie nowego o *Hiszpanii* nie zawierają. W jednym powtarza się zapewnienie, że Jenerał *Sarsfield* 27go był w *Mirandzie*, i że ztamtąd wezwał załogę *Vittorii*, w przeciągu 4ch dni poddadź się, a w przeciwnym razie na to miasto póydzie. Z *Perpignanu* donoszą, że tam ciągle spokoyność panuje.

W liście jednym z *St. Jean-Pied-de-Port*, pod 28 oktobra, o siłach Karolistów i o położeniu ich następujące zawierają się szczegóły: „Ludność prowincyi *Biscaii* jednozgodnie oświadczyła się za *Don Carlosem*. Kolumny Karolistów, 3,000 ludzi liczące, rozciągają się w kierunku gór od *Santander* do *Viena-de-Campos*, i stoją z woyskami Marszałka obozowego *Ignazio-de-Crecillas*, w bezpośredniém połączeniu; ostatnie co dzień przybliżają się do miasta *Burgos*. Z inney strony proboszcz *Merino* zaymuje pozycyą pod *Lermą*, i niektóre inne punkta, które 3ma tysiącami piechoty i 360 koni osadził. Inny oddział, 2,000 ludzi liczący, pod rozkazami Półkownika Don Felixa *Cavrola* znayduje się w *Medina-del-Campo*. Gerillasowie rozciągają się aż do *Valencii*. Don Martin *Bengoechea*, Półkownik piechoty, stoi na czele 1,400—

1,500 ludzi w okolicy *Tolosy*, i gotuje się do uderzenia na Jenerała *Castaños*, który 800 ludźmi owe miasto osadza. — Dywizye Alavayskie rozciągają się gościńcem madryckim, aż do *Briviesca*; trzymają one całą równinę. *Riaja*, mianowicie *Logrono* i *Calahorra*, gdzie się, pod prezydencyą Biskupa, utworzyła junta.

*Sentinelle-des-Pyrénées* opisuje, że w *Almagro* (prow. la Mancha) do utarczki między stronnikami *DonCarlosa*, i w tém mieście stojącym regimentem huzarów Królowey przyszło; zamiarem karoliczanów było, w nocy na huzarów napaśdź; ale ci wcześnie dosyć byli ostrzeżeni, i tak przyszło do utarczki, w którey Karoliści mieli 80 zabitych i 70 ranionych.

Na wiadomość o sekwestrze dóbr Infanta *Don Carlosa*, Intendent ich appoplexyą został tknięty, i do życia przywrócony bydź nie mógł.

*Journal de Débats* napełnia 4ry kolumny dzisieyszego swego numeru, mową Jeneralnego Prokuratora *Persil*, mianą na wczorayszém otwarciu posiedzenia tuteyszego trybunału Królewskiego. *Messager des Chambres* mniéma, że ta mowa jest długą i zawziętą dyatrybą przeciwko drukowi, oppozycyi, wolności, i przeciwko wszystkim, przez rewolucyą nabytym prawom. Inne zaś gazety oppozycyyne, nie wyymując i *Temps*, z większą lub mnieyszą, o tey mowie piszą niepowściągliwością.

Czeladź tuteysza piekarska powróciła do roboty, po zapewnieniu dla nich przez gospodarzy wyższey płacy. Przeciwnie wczora czeladź trzewikarska i świecarska, w tymże celu zgromadziła się, pierwsi przy rogatkach *Rochechouart*, a drudzy przy rogatkach *Fontainebleau*.

W *Constitutionel* czytamy: „Jeżeli pewnym pogłoskom wierzyć mamy, 29 września zebrało się wielu oficerów, podoficerów i szeregowych w domu inwalidów, dla obchodzenia rocznicy narodzenia Xięcia *Bordeaux*, i że Minister woyskowy, jak tylko dowiedział się o tym osobliwszym festynie, wnet kazał wyprawić z domu tych woyskowych, którzy byli uczęstnikami tey uroczystości.“

P. *Poulett - Thompson* pojechał ztąd napowrót do *Londynu*.

— *Dnia 6* —

Wczora na *Polu-Marsowém* woyska garnizonu tuteyszego występowały na rewią przed Królem Belgów. Znaydowało się 24 bataliony i 40 szwadronów, w ogóle 20,000 ludzi i 96 dział. Przeciąganie trwało 1½ godziny. Znaydowali się obadwa Królowie z trzema starszymi Xiążętami domu. Królowe i Xiężniczki przypatrywały się z balkonu szkoły woyskowey. O pół do 4tey Familia Królewska powróciła do Tuilleryów, i wieczorem znaydowała się na operze Włoskiey.

*Monitor* dzisieyszy zawiera rapport Ministra spraw wewnętrznych, i na skutek jego postanowienie królewskie z dnia 3 t. m., rozwiązujące gwardyą narodową w *Kolmarze*, i niezwłócznie nakazujące nowe jey urządzenie. W rapporcie tym wyrażono, że pod czas ostatnich rozruchów w *Kolmarze*, z gwardyi narodowey, którey pierwszym jest obowiązkiem prawom posłuszeństwo zapewnić i spokoyność publiczną przywrócić, na wezwanie, ledwie sto ludzi stanęło, chociaż legia tameczna z 1,100 ludzi składa się; dowódzca Półkownik *Baillet* okazał wprawdzie męztwo i gorliwość, na równeż uznanie zasługują obywatele, którzy się stawili; jednakże powinnością swoją Minister bydź sądzę, uwagę Króla na to znalezienie się gwardyi narodowey zwrócić i podać jey rozwiązanie.“

Dobrze świadome osoby zapewniają, że niezgoda między PP. *Soultem* i *Humann* w Radzie Ministrów trwa ciągle. W *Messager* czytamy o teyże rzeczy: „Rada ministeryalna, która wczora do niejakieyś kłopotliwości powodem stała się, wyłącznie zdaje się zaymować pytaniem, które raz już, tylko co nie przywiodło do rozwiązania gabinetu. Powiadają, iż szło o to: czy Marszałkowi *Soult* ma bydź zezwolono lub nie na kredyt supplementarny. Marszałek miał oświadczyć, że za odmówieniem tego kredytu nastąpićby musiało jego usunienie się; przeciwnie P. *Humann* ze swojey strony miał zapewnić, iż on ustąpi, jeżeli na ten kredyt będzie zezwolono. Po długiem naradzaniu się, rzecz odłożono do następnego zgromadzenia Ministrów.

Wczora wieczorem biegała pogłoska, że Jenerał *Sarsfield* wszedł do *Vittorii*. *Journal-des-Débats* mniéma, iż żadney prosto o tém wiadomości z *Bayonny* nie otrzymano, coby tę pogłoskę stwierdzała; jednakże z wiadomych już wypadków (?) wnosić można, że w tey chwili władza Królowey w *Vittorii* jest uznana. Listy z *Bayonny* pod 1 t. m. przeciwnie twierdzą, że Jenerał *Sarsfield* 27 października do *Mirandy* nie wszedł, ale do *Burgos*, gdzie się okopuje, i zkąd do *Mirandy* dopiero 31go ma wyruszyć. Podług doniesień od granic Hiszpańskich, powstanie w *Nawarrze*, co dzień ma wzrastać, a *Pompelona* od gerilassów tak mocno jest ściśniona, że bramy miasta we dnie nawet są zamknione. — *Gazette de France* bardzo niepodobną do prawdy daje wiadomość z *Lisbony* pod 21 października, że *Don Miguel* z korpusem 12,000 do *Abrantes* wyruszył, w zamyśle wkroczenia do *Hiszpanii*.

Marszałek *Clauzel* 15go z. m. na korwecie *Diligente* z *Algeru* do *Oranu* wyjechał, ztamtąd miał udać się do *Bony* i przez *Bugią* do *Algeru* powrócić.

18go t. m. przez aukcyą mają przedawać kleynoty, po Xięciu *Kondeuszu* pozostałe. Jest ich 1849 dyamentow i 2 wschodnie rubiny.

1go listopada przed samém miastem *Rennes*, przez jeneralnego poborcę z *Fougères* wysłany, i przez dwóch żandarmów eskortowany transport pieniędzy, przez 14 zbóyców został napadniony. Żandarmowie uciekli, i cały transport, 32,000 fr. wynoszący, dostał się zbóycom, o których dotąd, pomimo nayusilnieyszych starań, naymnieyszego śladu powziąć nie można było.

Wczora u Marszałka *Gérard* było zgromadzenie deputowanych, w liczbie których uważano PP. *Dupin*, *Mauguin*, *Passy*, *Teste*, *Odilon-Barrot*, i E. *Salverte*.

Znakomitsi rękodzielnicy i kupcy paryzcy zgromadzili się do Ministra sprawiedliwości, dla porozumienia się o śrzodkach, jakby koalicyom rzemieślniczym nayskuteczniey koniec położyć.

Liczba pensyonarzów stanu 1go stycznia 1833 była 162,175. W tey liczbie: pensyonowanych parów 128, summa dla nich 1,564,000 fr.; pensyonarzów cywilnych 2,495, na nich 1,735,400 fran.; pensyonarzów lipcowych 1,408, na nich 613,700 fr.; pensyonarzów woyskowych 127,100, summa na nich 46,603,221 fr.; duchownych 28,185, na nich 4,662,469; donataryuszów 2,952, summa 1,480,000. W ogóle na rok: 56,735,874 fr.

W *Vandei* wszystkim na półroku urlopowanym zalecono niezwłócznie stawić się do swych korpusów.

*Mémorial des Pyrénées* donosi, że podprefekt Bayoński został z urzędu złożony.

Na teatrze przy bramie S. *Marcina* grano sztukę pod tytułem: *Napoleon i Talma*.

— *Dnia 7* —

Jenerał-Porucznik *Pajol*, dowódzca 1szey dywizyi woyskowey, w rozkazie dziennym podaje do wiadomości reskrypt królewski, przez który Król wszystkim woyskom różney broni, które się na rewii zawczorayszey znaydowały, oświadcza nayważysze swe zadowolenie.

*Rénovateur* zapewnia, że podanie się Marszałka *Soulta* do uwolnienia, zostało przyjęte. *Messager* o teyże rzeczy pisze: „Narady Ministrów ciągle trwają, ale się nie udaje pogodzić Ministra woyskowego z Ministrem skarbu. Zdaje się, że ostatni większość ma za sobą, i że Marszałek *Soult* będzie się musiał usunąć.“

*Journal de Paris* donosi, że przez swe korrespondencye z *Bayonny* i *Perpignanu* nic nowego o *Hiszpanii* nie ma. Przeciwnie wczora na giełdzie mówiono, że jenerał *Sarsfield* od Karolistów na głowę pobity; z przyczyny tey wiadomości

wszystkie papiery zachwiały się. *Messager des-Chambres* o teyże rzeczy zawiera: „Bardzo niepomyślne wczora krążyły wiadomości o stanie rzeczy w *Hiszpanii*. Położenie jenerała *Sarsfield* uważają za bardzo niebezpieczne: woyska ma cale mało, *Merino* z tyłu, z przodu powstanie, przez całą *Biscayą*, *Alavę* i część *Navarry* rozciągające się. Mówią, że ten jenerał od *Merino* został pobity; jednak ta wiadomość mniey podobna do prawdy. Listy z *Bayonny* przeciwnie donoszą, że kolumna jenerała *Wall*, od 500 Karolistów jest otoczona i 150 ludzi straciła. Wszystko, cokolwiek mówiono o wzięciu *Vittorii*, zdaje się nie mieć zasady. Jeżeli *Sarsfield* widział potrzebę okopania się w *Burgos*; jest to dla niego okoliczność bardzo niepomyślna: gdyż miasto jest jedném z tych, gdzie wpływ duchowieństwa więcey, jak gdzieindziey ma znaczenia. Mówią o nowych rozruchach w *Madrycie* — List z *Bayonny* pod 2gim wyraża, iż nie ma żadney pewney wiadomości o woysku Jenerała *Sarsfield*; podróżny jeden, który nie dawno z *Buitroge* przybył, pod *Lermą* napotkał liczny korpus jazdy, w *Burgos* też wiele woyska Królowey znalazł; ale wtedy ani jednego regimentu nie było na tey stronie *Arlanzon*.

*Monitor* w nieurzędowey swey części zawiera, że podług listu z *Madrytu* pod 27, wyrok amnestyi z dnia 15 października z. r. większą rozciągłość otrzymał. Umieszcza też imiona udarowanych przebaczeniem, których przeszło 30tu, a między nimi wielu dawnieyszych deputowanych Kortezów wymienia. Dekret amnestyyny datowany jest d. 23 października; przez inny wyrok Rejentka zniosła podatek na utrzymanie ochotników królewskich.

Goniec 28 z *Madrytu* wysłany miał przywieźć wiadomość, że Marszałek *Bourmont* i 30 oficerów jego orszaku, od granic portugalskich do *Cadixu* odprowadzeni zostali, mając ztamtąd do Anglii płynąć.

Wczora wieczorem u Cesarsko-Rossyyskiego Posła była konferencya względem interessów hiszpańskich.

Wczora pracował Król z Ministrami woyny, handlu, marynarki i spraw wewnętrznych.

*Messager-des-Chambres* udziela mniemaną odezwę Infanta *Don Carlosa*, z *Santarem* 12 października datowaną, która w portach Biskayskich została rozszerzona.

Dziennik handlowy wyraża, iż z *Madrytu* żadnych wiadomości, późnieyszych od 27 października, nie otrzymano. *Monitor* zupełne zachowuje milczenie, a ministeryalny biulletin w korrespondencyach z *Bayonny* i *Perpignanu* nic nowego nie otrzymał.

W liście jednym z *Bordeaux* pod 2 t. m. donoszą, że Jenerał *Castannos*, który, w przekonaniu, że przez *Sarsfielda* wspierany będzie, zadaleko się na przód posunął, i od *Karolistów* pod *Vergara* otoczony został. W *Bilbao* przestrach do naywyższego stopnia doszedł. Komitet powszechnego bezpieczeństwa, którego prezydentem jest kowal, postanowił 8 milionów realow podatku, który we trzech dniach złożony bydź ma. Z owego miasta kupy Karolistów, codzień się pomnażające, prochem, bronią i pieniędzmi są opatrywane.

*Indicateur de Bordeaux* dnia 5 listopada, donosi z *Grenady* pod 16 października: „Pomimo konstytucyynego ducha, ciągle tu panującego, byliśmy przed pięcią dniami na niebezpieczeństwo wystawieni, ażeby ulice nasze krwią zlane nie zostały, co winniśmy przezorności PP. *Zea* i *Cruz*, którzy królewskich ochotników nie chcieli pozwolić rozbroić. Spisek szczęśliwie, pomimo oziębłości naszego Jeneralnego Kapitana, został zniweczony. Wygnano niejakiego *Valero*, który nazywał siebie Jenerałem Brygady, *Afrancesado Valcarcel*, Kanonika *Noguera* i wielu innych. W *Maladze* cholera okazała się: nie mamy z tém miastem związków; więcey 20,000 ludzi wyniosło się z niego na wieś.

Czeladnicy krawieccy znowu się wczora zgromadzili w kawiarni na ulicy S. *Honoryusza* i śpiewali republikańskie pieśni. Naprożno Kommissarz policyyny wzywał ich do rozeyścia się, nakoniec uyrzał się przymuszonym wezwać siły zbroyney. Wielu z czeladników aresztowano.

— *Dnia 8* —

Dzisieysze gazety ministeryalne nic też dokładnieyszego nie donoszą o wypadkach, zaszłych w prowincyach Baskiyskich. Wnoszą z tego, że tameczne położenie rzeczy pomyślném jest dla tuteyszego Rządu. *Gazeta Codzienna* z pewnością ma wiedzieć, że Rząd wczora rano przez telegraf niepomyślne otrzymał z Hiszpanii wiadomości. Podobnež domysły i *National* zawiera. W prywatnym zaś liście z *Bayonny* pod 3 t. m. donoszą, że w *Arragonii* ciągła spokoyność panuje. W tymże liście umieszczony jest biulletyn Jeneralnego Kapitana tey prowincyi, o potyczce d. 27 z. m. przez Jenerała *Lorenzo* pod *Logrono* stoczoney, w którey Karoliści, zapewne po wielkiey stracie, do ucieczki się rzucili.

Królewstwo Belgiyscy jutro opuszczają tę stolicę z powrótem do *Bruxelli*.

Na wczorayszém otworzeniu posiedzeń Sądu Kassaeyynego, Jeneralny Prokurator, P. *Dupin*, starszy, miał, podług zwyczaju, mowę do zgromadzenia. Król Belgów znaydował się na tém posiedzeniu. (*Al. P. S. Z.*)

### Nowa Podróż do Egiptu.
### Grota w Samun.
### *Wyjątek z dziennika niewydanego PP. Caldavene i Breuvery.*

Za przybyciem naszém do El-Mahabdeh, miasteczka, położonego o pół mili (*lieue*) francuzkiey od rzeki, a o trzy godziny drogi wyżey Manfalutu, udaliśmy się do Kaszefa, który nas przyjął z nadzwyczayną uprzeymością i zatrudnił się wyszukaniem przewodnika, dla ułatwienia naszych badań. Pewny fellah, który się już kilkakroć był zapuszczał do groty *Samun*, został nam wskazany, jako jedyny człowiek, zdolny do prowadzenia nas w tym labiryncie. Na nieszczęście był on posadzony w więzieniu, i musiał w niém aż do zupełney wypłaty *miri**) pozostać. Na usilne nasze naleganie, kaszef pozwolił mu nam towarzyszyć, pod warunkiem wszelakož, iż za powrótem, znowu osadzony zostanie w więzieniu, a jemu zarobek swóy dzienny zapłaci, nie na rachunek, jakeśmy się potém dowiedzieli, swojego długu, ale po prostu na zysk kaszefa osobisty. Mając wolność użyć swojego aresztanta, jak mu się upodoba, pożyczył nam go; słuszna zatém, ażeby owoc jego uprzeymości, do niegoż należał.

Miasteczko El-Mahabdeh, więcey nieco, niż o ćwierć mili oddalone jest od pasma gór Arabskiego, a parowy, zaymujące część większą tey przestrzeni, za pomocą tam jakich takich, w stawy pozamieniane zostały, gdzie się woda, przez cały rok prawie zachowuje. Góra cała przeraża swoją jałową niepłodnością; strawiliśmy więcey godziny gramoląc się na jey boki: skały bowiem prostopadłe, u podnoża których, co chwila znaleźć się zdarzało, do długich krążeń nas zmuszały. Za dostaniem się na mieysce płazkie, ku stronie północno-wschodniey zwrócić się potrzeba było, przez równy prawież przeciąg czasu, nimeśmy przybyli do nieforemney dziury, przy samey powierzchni gruntu otwartey, i tędy się właśnie wstępuje do groty.

Skała wapienna, bardzo twarda, która całą miąższość góry stanowi, w tey części opoki, jądra krzemienne czarniawe ukazuje, kształt ich doskonale jest sferyczny, średnicy mieć mogą od 20 do 60 centimetrow, które, odrywając się co raz od boków skały, staczają się na dno wąwozów, zdając się bydź tyluż ogromnemi kulami działowemi. Na płaskiey powierzchni skały znaydują się tu i ówdzie porozrzucane, albo też zwalone na stosy większey lub mnieyszey wielkości, piękne przeźroczyste kryształy, w kształcie kwadratów ukośnych, zupełnie do spatu islandzkiego podobne, i mające, również jak ten, podwóyne łamanie się światła odbitego, a tysiącem różnobarwnych o-

*) *Miri*, podatek poziemny u Turków. (*R.*

gniow lsknią się wystawione na słoneczne promienie. Obfitość tych kryształow większa jest w miarę oddalenia się od rzeki.

Nic nie wskazuje otworu, prowadzącego do groty Samun, wydrążonego we wnętrznościach góry, ręką samego przyrodzenia, na zatkanie którego, kilkaby kamieni wystarczyło. Otwór, który się napotyka w skale, może zawierać blisko trzech metrów głębokości prostopadłey. Za dostaniem się na dno tego gatunku studni, człowiek się znayduje w jaskini naturalney, w labiryncie niewybłądzonym sal i wązkich korytarzy, po większey części bardzo nizkich, a które się krzyżują z sobą w rozmaitych kierunkach, i w rozmaitey wysokości. Chcąc się coraz daley zapuszczać, potrzeba zrzucić z siebie wszelką odzież, bez zachowania bowiem tey ostróżności, pozostać można zahaczonym przez ostre stérczące skał kolce, przełażąc z trudnością czołganiem się na brzuchu z ciasnego w ciaśnieyszy przesmyk. Takim się sposobem przebywa koleyno szereg sal nieforemnych, mniey więcey przestronnych i mniey więcey wysokich, przedzielonych od siebie przepierzeniami stalaktytow tey samey natury, co w jaskini Antiparos. Dawniey świetne te stalaktyty, pokrywa dziś gęsta warsta tłustey i lśniącey się sadzy, coby już samo wystarczyło do myślenia, że ta grota była ogniskiem wielkiego pożaru, gdyby kupy kości zwapniałych, po których się czołgać potrzeba, nie dostarczały na to dostatecznego dowodu, równie, jak swąd dymu, którym się jeszcze oddycha, pomieszany ze smrodliwszemi nierównie wyziewami, którémi zarażają powietrze myriady nietoperzów, mieszkańców tego ponurego schronienia.

Podanie krajowe, zgodne z rzeczonemi śladami, nie pozwala powątpiewać, że pożar w grocie Samun był rozniecony: czy to się stało przez nieroztropność, czy też skutkiem było złego zamiaru, zawsze to jest rzeczą niewątpliwą, iż raz wzniecony ogień tlał tam potajemnie przez ciąg lat wielu. Temu się to pożarowi należy, że teraz można się zapuścić w te rozległe katakumby; a potrzeba byłoby nowego jeszcze, żeby się można daley posunąć: albowiem po kwadransie drogi, napotykają się kości, w popioł zamienione, szczątki mumiy, zrazu strawione do połowy, potém, w miarę posuwania się na przód, lepiey zachowane.

Smutny jest i dziwaczny widok, tych szczątkow zmienionych przez ogień, tych trupow zwapniałych, które człowiek depcząc swemi nogami, kończy zamieniać je w popioł, albo które pozostawszy zawieszone w jakiémś krętém wyżłobieniu skały, spuszczają ponad głową przechodzących swoje członki wywiędłe, albo płachty swoich zbutwiałych całunów. Uderza jakiś gatunek nadzwyczaynego przerażenia, postrzegając do tych płacht nasiękłych żywicą przybliżające się pochodnie; kiedy się razem myśli, że jedna iskierka zdolna byłaby rozniecić nową pożogę, którey niebaczny jey sprawca mógłby niezawodnie zostać ofiarą: potém, kiedy w głębi ciasney galeryi, niemającey żadnego wyyścia, napotkają się trupy nieszczęśliwych ludzi, których chciwość albo może potrzeba szukania przytułku, zaprowadziła w te smutne mieysca, i którzy nie mogąc znaleźć do wyyścia drogi, umarli tam, dręczeni głodem i rozpaczą, serce się mimowolnie ściska. Wyobrażenie tysiąca zakątów, które się przebiegło, i wśród których można się samemu obłąkać, zaraz się z obrazem tey śmierci strasznliwey jednoczy. Zdaje się wtenczas, że te grobowe sklepienia ciążą nad człowiekiem, całym swoim ogromem, czyniąc między nim, a życiem, nieprzebyty przedział: i wtenczas się dopiéro czuje ulga od tego rodzaju przytłoczenia, kiedy przy wyyściu z tego podziemia, zdaleka pierwsze promienie dzienne postrzegamy.

Mumie ludzkie i krokodyle, są jedynemi prawie, które się znaydują w Samun. Napotykają się wszakże niekiedy innych gatunków, równie jak i kości rozmaitych źwierząt, pomiędzy któremi P. *Cuvier* rozpoznał pacierzową kość rekina (*squalus*), chociaż nie można było sobie wyobrazić, ani w jakiey epoce, ani przez jakie pasmo okoliczności, szczątki tey ogromney ryby, mogły zostać w tey grocie, oddaloney więcey, jak na mil sto od morza Srzodziemnego zagrzebane.

Mumie ludzkie, ułożone są pokładami, krzyżującemi się z sobą na przemiany. Wszystkie troskliwie uwinięte są bielizną i spowijaczami, lecz bez trun i malowideł. Niektóre mają listki złoto, do czoła, piersi, nóg i rąk poprzypinane.

Co się zaś tycze krokodylów, naywiększe, (a znaydują się od dziesięciu metrów długości) są oddzielnie pozawijane w tak wielką ilość bielizny, że nią okrętów kilka naładowaćby można, wtenczas, kiedy te, które nie mają więcey nad trzydzieści do pięciudziesiąt centimetrow, są połączone razem w liczbie piętnastu lub też dwudziestu w niewielkich podłużnych pakach, uplecionych z gałęzi i liści palmowych; nakoniec te paki zawierają w sobie naydrobnieysze krokodyle, nawet aż do ich jay, połączone w jedną massę przez gatunek żywicy i sklejone razem z pestkami daktylów, nieznanemi jakiemiś owocami, z liściem figomorwowym, wężami rozmaitey wielkości, żabami, jaszczurkami, jaskółkami, nakoniec w ilości, mniey więcey, liczbie jay wyrównywającey.

Nieprzerachowana jest liczba tych mumiy; sale są niemi zapełnione, i ledwo z wielką trudnością przełazić można ciasnemi przesmykami, pozostałemi pomiędzy sklepieniami i stosami mumiy, które w końcu przechód dalszy zagradzają całkowicie, nie dozwalając głębiey się posuwać. Możnaby, bez narażenia się zostania obwinionym o przesadę, do wielu set tysięcy rachować liczbę, dających się teraz postrzegać mumiy, a powinno ich było nierównie więcey zginąć w pożarze tey groty, o którey granicach nic pewnego jeszcze dotychczas domyślać się niepodobna. Część, którą teraz zwiedzić można, ma niewątpliwie pół mili głębokości.

Powracając do miasta, przewodnicy nasi opowiadali nam historyą, o początku tey groty, tudzież o nieszczęśliwych, którycheśmy trupy w niey natrafili.

Wiele już czasu upłynęło odtąd, jak sławny Czarnoxiężnik przybył do tego kraju z siedmią wielbłądami i namówił sześciu fellahow do połączenia się z nim, w zamiarze zabrania skarbu, o którym wiedział, obiecując każdemu z nich, oddadź jednego wielbląda, obładowanego złotem, a samprzestać na siódmym. Zaprowadził towarzyszów swoich w pustynią, i zatrzymawszy się w tém mieyscu, gdzie jest dzisiay wyyście do podziemia, mocą swoich czarow przymusił do otworzenia się skałę, i posłał nieszczęśliwych fellahow pod ziemię na szukanie złota. Sześć już wielblądow było obładowanych; ale kiedy do nabrania złota na siódmego powracali, niegodziwy czarnoxiężnik, przez swoje uroki, pod ich stopami wzniecił niezmierną pożogę, i tak ich zgładził, sam z całym skarbem uchodząc.

Od tego czasu nie słyszano więcey mówiących o nim; ale przez lat cztery ciągle słup gęstego dymu powstawał z groty, wznosząc się aż pod niebiosa; a kiedy nakoniec można już było do niey się dostać, znaleziono tylko wyschłe ciała nieszczęśliwych ofiar złoczyństwa czarodzieyskiego. (*J. d. S. P.*)

---

*Reszta wiadomości zagranicznych w dodatku 2gim.*

| | Czas Obserwacyi. | Wysokość Barom. | Wys. Ther. Réau. | Wiatr. | Stan powietrza. |
|---|---|---|---|---|---|
| Obserwacye meteorologiczne. | d. 10 o 3 wieczor. | 27 cal. 5,7 lin. | + $1\frac{3}{4}$ stopni. | Południowy. | Pochmurno. |
| | d. 11 — — — | 27 — 2,1 — | + $5\frac{2}{5}$ — — | Połud.-Zach. | Deszcz. |
| | d. 12 — — — | 27 — 9,1 — | + $3\frac{3}{4}$ — — | Zachodni. | Pochmurno. |
| | d. 13 o godz. 8 rano. | 27 — 9,6 — | + 1 — — | Południowy. | Pogoda. |

DODATEK

# DODATEK PIERWSZY DO GAZETY KURYERA LITEWSKIEGO N. 134.

*11 dnia dnia 13 Listopada v. s. 1833 roku.*

2. Roku 1833 miesiąca septembra dnia. Niżey podpisany Eliasz Leyzerowicz Sobol, Kupiec i Obywatel Grodzieński, po kilkomiesięczney niebytności w Grodnie, za powrótem swym do domu, znalazłszy zaniesiony w aktach Sądu Powiat. Grodzieńskiego, idącego roku msca augusta 8 dnia, przeciw sobie i dalszym osobom Manifest, przez rodzonego brata Mendela Leyzerowicza Sobola, kupca i obywatela Grodzieńskiego; a z niego poinformowawszy się o zarzutach i dążności, ku skrzywdzeniu siebie, nie tylko na majątku, lecz i na sławie, która nayдroższym jest przedmiotem w spółczeństwie ludzkiém; dla pokazania więc publiczności omylnych i niedorzecznych, ze strony obżałłgo brata przedsięwziętych uprojektowań, a tém samém dla przekonania jego samego, iż odstąpiwszy od rzetelney prawdy, we wszystkich szczegółach, zajętych skargą manifestową koloryzując swe mniey chwalebne przedsięwzięcia, poważył się wyzuć z funduszu, z dotknięciem ujęcia sławy, nie tylko krwi własney, ale i przyjaciołom wzywanym przez siebie; w tym przeto względzie nie idąc żałłcy przykładem repressacyi, lecz tylko mając się w obronie, przez niniejszy Remanifest, zmuszonym jest odkryć i wykazać w każdym względzie niesprawiedliwość i mylność uprojektowanego planu przez obżałłgo brata, a to w tym składzie rzeczy. Niesprzeczną jest prawdą, że oyciec nasz Leyzer Michelowicz Sobol, schodząc z tego świata, zostawił z potomstwa nas sześciu braci i dwie siostry, a przy tém w spadku kamienicę w mieście Grodnie, w samym rynku, z dalszą wszelką budowlą położoną, handel futrzany, sprzęty, mobilija, i różne należności — o tém dostatecznie obżałłny brat móy Mendel bydź może poinformowanym, z dopełnioney zaraz po śmierci oyca urzędowey inwentacyi, przez wydelegowanego urzędnika z Magistratu Grodzień.; niesprzeczna, i w tém zamyka się prawda, że po śmierci oyca pozostała jego druga żona, a dla nas rodzeństwa macocha, mając pretensyą o swóy wniosek, z pozostałego ogólnego funduszu, uspokojoną została, jak również pozostałe dwie siostry, jeszcze w dziewiczym stanie będące, z tegoż majątku za obraniem stanu, otrzymały wyposażenie; a tak, że my bracia w porządku naturalnego spadku, staliśmy się dziedzicami ogólnego pozostałego po rodzicach naszych funduszu, i majątku ruchomego i nieruchomego. —Tey prawdy sam obżałłny brat Mendel, w swym manifeście nie ubliża, a nawet i stwierdza tę pewność, że wszyscy, udawszy się do pracy i handlu, przez pilność, starania, trudy i oszczędność, utrzymawszy się przy pozostałym rodzicielskim funduszu, z kolei przystąpiliśmy do podziału tymże majątkiem, jedynie z tey przyczyny, że niektórzy bracia wydalali się z tegoż miasta. — Ten podział majątku rodzicielskiego, jak z dobrowolnego układu, między nami bracią nastąpił, tak z porządku jego żałłcy z obżałł. bratem Mendelem, został przy wspólném aktorstwie kamienicy i handlu, tak w swych schedach, jako jeszcze spłacając trzy schedy braterskie, gdyż jedna w naturze oddzieloną została bratu Mejerowi Sobolowi. O tey nieomylney prawdzie przekonaniem będą dla obżałł. brata Mendela, nastałe tranzakta między rodzeństwem, i powydawane prawa wieczysto-zrzeczne, dziś w ręku obżałłgo będące, a tak skutkiem układow familiynych, żałłcy z obżałłnym bratem wszedłszy we wspólnictwo handlu i wszelkich własności kamienicy, po uspokojeniu interessów, jakie ku załatwieniu, już nas obu zaymowały, a z których nawet wynikała potrzeba wydawania wexlow, obligów, membranow, jakie po załatwieniu znaydywały się zawsze w biórku, przez nas wspólnie utrzymywaném i zawiadywaném, przy mianym, acz bydź może początkowie własnym funduszu żałłgo, gdyż obżałłny brat w owym czasie żadnego niemiał, owszem jeszcze był dłużnym za granicą, i processami prozekwowanym, o czém processa w tuteyszych subselliach zaprowadzone, a ze wspólnego funduszu uspokojone, zaświadczą. W zobopolném przywiązaniu braterskiém, wspólnie prowadziliśmy handel, mając żałłcy zawsze to w przekonaniu, iż przez miłość wrodzoną, nigdy od brata, ani zdradzonym, ani oszukanym nie zostanie, i z tey kolei, jak zawiązała się wspólność we wszelkich interessach hanlowych, domowych, tak skutkiem oney, wspólne mieliśmy mieszkanie, wspólne pożycie, wspólne rządy, a z tey wspólności, każden z nas dokładał wzajemnych starań o utrzymanie i rozrost wspólnego funduszu, z którego obżałłny brat, wydając już dwie córki w zamężciu, górą 6,000 rubli srebrnych dał im w wyposażeniu, już to gotowemi pieniędzmi i w wyprawie, już to po lat kilka utrzymując na swym stole, i załatwianiu wszelkich ich potrzeb. Mylnie więc obżałłny brat Mendel, a nawet z pokrzywdzeniem żałłgo, czyni zarzut, że jakby z cudzey pracy niezasłużone pobierał korzyści, a ciesząc się jakby łaskawą powolnością brata, niezdolny był uczuć wdzięczności, za odbierane dobrodzieystwo: do tego zarzutu nie zna się żałłcy, albowiem przekona w czasie właściwym obżałł., iż ile tylko zaymowało dobro, ze wspólnego handlu interessów prowadzonych, i przywiązania braterskiego; tyle poświęcał żałłcy wszelkich starań, prac i własnego funduszu, w każdym szczególe, bo znając własny pożytek, nie mógł odbiegać od tego, co wspólny los stanowić, a dobry byt utrzymywać mogło, i z tego porządku zaymował się równie, a nawet i więcey od obżałł. prowadzeniem handlu, któren w początkach jedyném był przedsięwzięciem i zamiarem naszym. — Tak tedy z tego początkowego zawodu, a w dalszym składzie interessów, dla obrótów w onych, wyjednane zostało świadectwo na kamienicę do nas należną, a ztąd już mając własną kaucyą, prócz zaymowania się samym tylko handlem, zaczęliśmy wchodzić w różne podrady, dostawki, już to wspólnie, już poudzielnie, jak skład okoliczności i czasu wykazywał tego potrzebę, nie tylko na swą własną kaucyą, ale nawet na brane od różnych osób, z upewnieniem dawaném przez nas obu. — O tey rzetelności przekona obżałłgo, nie tylko pismami i dowodami, jakie w ręku jego znaydują się, lecz odwołaniem się do świadectwa publiczności, i wynikłych z tego przedmiotu już nawet processów, w których do odpowiedzialności jest

żałłcy zajętym. — Kilkoletnie wspólne zaymowanie się interessami, i nieprzerwane rządzenie się wspólném dobrem, odkryłó różne widoki, a ztąd starania się o powiększenie losu; z tego więc porządku, obżałłny Mendel wziąwszy od żałłgo plenipotencyą, dla przedstawienia świadectwa na kaucyą, przy brać się mających podradach, udał się w Gubernią Wileńską, a żałłcy pozostawszy na mieyscu, nieprzerwanie zaymował się, nie tylko prowadzeniem handlu, lecz i dalszemi obrótami, jakie odkryć się tylko mogły, a nawet w podradach, przez obłłgo brata branych, mianowicie: przy Kanałach Windawskich i Rydze, Wilnie, gdzie po kilka miesięcy przesiadując, zaymował się zarówno wszelkiemi czynnościami, a z ich załatwieniem wynikających potrzeb, na uspokojenie których, wydawał nawet od siebie wexle, jakie acz z tych źródeł podradowych, i uspokojonemi przez obżałłnego Mendela zostały, wszakże żałłcemu powróconemi nie są, przy czynionem tylko przez obżałłnego zapewnieniu, że już znikczemnionemi i podartemi zostały. — Ztąd więc żałłcy w Grodnie i po różnych mieyscach, a obżałłny brat w Gubernii Wileń. i Rydze starali się o wspólny byt i wspólne dobro, zawsze wspólnym funduszem. — Każden z widzących nas dwóch braci, wspólnie pracujących, nie mógł inaczey uważać i sądzić, jak udział i błogosławieństwo Boskie zlane na nas, i nie jeden mógł nawet zawistném okiem patrzeć na łączne braterskie poświęcenia się, w dokładaniu wspólney pracy i starań o powiększenie wzajemnego funduszu; atoli czas odkrył mylną tę rachubę, a żałłcy Deltr przekonał się, że nieograniczona chciwość ludzka rozrywa ogniwa, nie tylko przyjaźni, lecz nawet pokrewieństwa; o tey prawdzie przykład obżałł. brata dla żałł. jest przekonaniem: albowiem obżałłny Mendel ilekroć zażądał od żałłgo zdania sprawy z czynności, któremi się tylko zaymował, tyle mając sobie udzieloną, z prawdziwą rzetelnością, widział, że jak niepodpadają żadney naganie, owszem okazują czułe staranie o wspólne dobro, tak tylko już uprojektował, aby usunąć się od wzajemnego usprawiedliwienia się żałł. z prowadzonych przez siebie obrótów, które zamykały w sobie znacznieysze źródło, i znacznieysze korzyści, jako to: z podradów branych w Wilnie, na dostawę odzieży aresztantskiey, produktow do wojennych łazaretów, robienia kanałów Windawskich, dróg szose i tym podobnych szczegółach, a zarazem już dopełnić rozbrat, niemając zamiaru i chęci zrobić żadnego udziału żałł.: i tak w roku 1832, kiedy żałłcy Delt. zażądał od obżałłgo zdania sprawy i wykazania, na jakim stopniu, i z jakiemi korzyściami prowadziły się podrady przez brata, wnet odkryła się nayprzód nienawiść osobista do żałłgo, a za nią różne narzekania, w dążeniu, nie tylko nieuczynienia udziału, lecz do pokrycia wszystkiego, z utajeniem nawet wexlów, przez żałłego wydawanych z tych podradów, a zarazem już widoczne przedsięwzięcie rozdzielenia się; z takiego zamiaru obżałł. brata, postrzegł żałłcy zawiedzioną ufność, i dopełniony pod sobą podstęp, które już odkrytemi będąc, dały jednakże uczuć obżał., iż nie przyniesie innego jemu znaczenia, prócz wykazania, że nie jest wart wiary, i że nosi cechę oszukania, atoli obżałłny, chcąc pokryć siebie maską obłudy, a udadź jakby poczciwego i rzetelnego człowieka, za wdaniem się przyjaciół, przystąpił w tymże 1832 roku w mseu oktobrze z żałł. do układów, gdzie z interessów na krocie tysięcy rubli prowadzonych, wspólnie postanowił zrobić udział z żałł.; w jakowym celu do zrobienia wzajemnych opisów, wezwanym został W. Staniszewski Sekretarz Sądu powiatowego, a dla zapowiedzianego już udziału, pod niemienie gotówki, wydał obżał. 3 wexle własnoręczne, każden na trzy tysiące rubli, i w zarękę, czasowie, nim tranzakta opisane niebędą, złożył u Star. Heszela Aszkinoza. Zaprzestał żałłcy na tym układzie, a tak kiedy już przystąpiono do opisania tranzaktow, i kiedy stwierdzenie własnorecznemi podpisami i przyznaniem w aktach następować powinno było, obłłny pod pretextem jakby naglych interessów, wydalając się tegoż czasu z Grodna do Wilna, przy wyjeździe swym chcąc ubarwić rzecz swą, zapewnił, iż niech żałłcy podpisze i przyzna, a sam ze swey strony, już w Wilnie uskuteczni tę czynność: poległ żałłcy na tém zapewnieniu obżałłgo, nieprzewidując zdrady, tym więcey, że obżałłny zaręczył i użytego W. Sekretarza Staniszewskiego, iż święcie dopełni nastały układ; a tak żałłcy za wygotowaniem dokumentów, odnoszące się do siebie podpisał, w aktach Sądu Powiat. przyznał, zaś obżałł. tegoż czasu za pośrzednictwem W. Sekretarza Staniszewskiego, na ręce Lewina Szewacha, będącego w tę porę z obżałł. w Wilnie, posłane zostały pocztą dla wzajemnego spełnienia. Lecz zdrada i oszukaństwo obżał. widać zawsze dążyły do skrzywdzenia żałł.: albowiem obżałłny różne czyniąc zamitrężenia Lewinowi Szewachowi, po upływie kilkunastu tygodni, nie podpisał, ani przyznał posyłanych tranzaktow, a tak kiedy przez Lewina Szewacha powróconemi zostały W. Staniszewskiemu, żałłcy niewidząc skutku umowy i układow, natychmiast: wszedł z prośbą do Sądu, domagając się eliminaty przyznanych przez siebie dokumentów — Stało się atoli inaczey, bo obżał. przybywszy pod tę porę do Grodna, acz już w opóźnionym i niewłaściwym czasie, jednak tylko wzajemną kwietacyą podpisawszy, dalszych tranzaktow czyniących dla żałłgo pewność i bezpieczeństwo funduszu, niepodpisał, nieoddał — a tak żałłcy i tym krokiem obżałłnego zostawszy oszukanym, powtórnie wchodził z prośbą do Sądu Powiat. Grodzień., o eliminatę swego dokumentu. Jakie postępowanie obżałłgo zdradziwszy żałł., zdradziło ufność i tych osób, które należały i wdawały się do pośrednictwa i opisania: — o czém przekona obżałłgo, żałłcy odwołując się do podawanych próśb, i do przyświadczenia osób wchodzących do pośrzednictwa naszych interessów, a co ze strony żałłgo dość będzie dostateczném udowodnieniem, że obżał. mylną i od prawdy zboczną, a nawet niesprawiedliwą historyą zajął w swym manifeście. — Z układu nastałego, i już nawet opisanego, jak żałłcy stał się właścicielem przez obżałł. wydanych trzech wexlow, a u Aszkinoza czasowie tylko zlokowanych, tak mając sobie oddane, widział ich swą własnością, z tego więc porządku, mając interessa handlowe ze Szmóyłą Wołobryńskim, jako na imie jego pisane

onemu oddał — które jak nie były w żadnym względzie fabrykowane, jak własnoręczne na ich podpisy obżałł. stwierdzają tę pewność, tak obżałłny idąc zawsze drogą podeyścia i zwrótow mniey chwalebnych dla uniknienia satysfakcyi, nie tylko zrobił zarzut fabrykacyi, lecz dla poparcia swojego planu, zajął osobę Tewela Lewina, jakby usposobionego ku takiey czynności, który prócz plenipotencyi od Wołobryńskiego, żadnych wexlow u siebie niemiał, o co nawet i pierwszym swym manifestem tegoż roku apryla 28 dnia zaniesionym, już podstępnie oskarżył.— Zarzut ten bynaymniey do żałłcego odnosić się nie może: gdyż jest widocznym fałszem, a Tewel Lewin, przez obżałł. pomówiony, i niezawodnie przedsięweźmie kroki, w dopominku kar, o ten zarzut. — Lecz schodząc w dalszey kolei co do własności tych wexlów, a za niemi nastąpić powinney satysfakcyi: żałłcy widzi jeszcze wykazać i to: że kiedy obżałłny postrzegł, iż sam niedotrzymał umowy, a żałłcy przedsiębrał kroki w wyeliminowaniu podpisanych dokumentów, chcąc jeszcze ubarwić swe zawsze zdradliwe postępowanie; zaproponował przyjacielski układ, pod przewodnictwem kupca i obywatela Grodzień. Chaima Perlisa: — nie odbiegał żałłcy ze swey strony, w z bliżeniu już, choć raz, doprowadzić do końca zamiary obżałłgo, a sobie, nabydź spokoyność; ale żałłcy i tam unikając od sprawiedliwości i słuszności, po umianowaniu sfabrykowanemi wexle, począł czynić, różne wybiegi, podeyścia; a nawet przejąwszy zdradliwie i podstępnie korrespondencyą do żałł. adressowaną: zerwał i ten układ; i skargą manifestacyiną obwinił nawet wybranego przez siebie samego przyjaciela i pośrzednika Perlisa. — Każden krok i każde postępowanie obżałłgo nic więcey niewykazuje, jak tylko dążność na skrzywdzenie żałł., na uchylenie się od winney restytucyi, i na zadanie nawet nieprawości wszystkim dalszym, przez obżałł. powydawanym wexlom: albowiem obżałłny w interessie z żałł. mianym, przez manifest nieubliżył zapowiedzieć nieważność przez siebie powydawanych wexlów, obligów, membranów, jeśli one w porządku prawnym, a za szczególnieyszém wyrażeniem podpisu niebędą jakby sprawione;— wybieg więc takowy obżałł., wymierzonym nawet jest na krzywdę tych wszystkich osób, z któremi obżałłny miał interessa, a z czego odkrywa się zamiar oszukania, nie tylko brata rodzonego, ale i dalszych osób wchodzących z obżałł. w różne umowy, układy, z których obżałłny mogłeś zadłużyć się, a o co, jak dochodzi wieść żałł., że już przedsięwzięte zostały prawne dopomnienia się — Pod niebytność żałłgo w Grodnie, urządzając domem wspólnym, niewiadomo z jakiego względu mieszkania zaymowane poprzednie przez Dudkowskiego, a z którego brało się czer. złł. kilkadziesiąt roczney arendy, kontraktem wydanym na lat dziesięć dzieciom swym, jakich jeszcze utrzymuje na swym stole, wypuścił w arendę za opłatą roczną, tylko po rub. s. 50, z poświadczeniem, że z góry arenda za ten cały czas opłaconą już została. Wszystkie więc takie czynności obżałł., jak tylko są zawsze podeyściem, tak idąc żałłcy w obronie własnego interessu, zanosi ten remanifest, a oddając siebie pod sąd, powszechnie zapowiada — że wszelkiemi krokami prawa dochodzić swey własności u obżałł., z czegoby się ona nieskładała, przedsiębierze — że o wszelkie wspólnictwo, z ogólnego składu interessów prowadzonych, przez obżałł., a ztąd o rozdział dopominać się będzie. — Że żałłcy, jak nie jest nikomu dłużnym, tak zatrzymane przez obżałłgo wexle, a wynikłe jedne z interessu podradu Windawskiego, a drugie początkowie z handlu, które zawsze znaydowały się we wspólnym biórku; a jakie wyjętemi przez obżałł. zostały; kassacie i unikczemnieniu oddaje: że daną plenipotencyą przez siebie obżałł., na przedstawienie w kaucyą świadectwa, na kamienicę wydanego, cofa, a za którą, iżby żadna czynność przez obżałł. niebyła już przedsiębraną, unikczemnia — Że odtąd nieinaczey uważać będzie swe wexle, obligi wydawać się mogące, za ważne, jak za podpisem własnoręcznym, przy świadectwie pieczętarstwie słusznych osób, w porządku prawa sprawiane; a w końcu, że to oświadczenie zapisując w Akta Sądowe, dla wiadomości powszechney do gazety Kuryera Litt. podaje. — Ten zamiar i krok żałł., może zadziwi publiczność, że wynika w rodzeństwie, ale uwolni od posądzenia żałł.: bo tam gdzie się czyni w obronie, sumnienie samo jest sędzią, wyrok zaś publiczności przyzna sprawiedliwość niewinnie skrzywdzonemu, a jak mi bydź się widzi, własnoręcznie podpisujący ten Remanifest.

Eliasz Leyzerowicz Sobol.

Że powyższe oświadczenie do protokołu potocznego Sądu Powiatowego Grodzieńskiego, roku 1833 msca października trzeciego dnia, pod N. 56 zapisane. O tém ten Sąd należytym podpisem, przy wyciśnieniu urzędowey pieczęci zaświadcza.

Zasiadający Dziekoński.
Naczelnik Stołu Mokrzecki. (1293)

---

2. Od Wileńskiey Izby Skarbowey ogłasza się, iż wyrażone w przyłączoney przy tém tabelli, skarbowe zawakowane majątki i artykuły czynszowe, w różnych Powiatach Wileńskiey Gubernii położone, przeznaczone są do oddania od 12 kwietnia następującego 1834 roku w 12letnią arendowną dzierżawę, z publicznych targow, w tey Izbie, 16 i 20 dnia mscastycznia tegoż 1834 roku, odbydź się mających. Zaczém życzący targować się na te majątki i artykuły czynszowe, zechcą przybydź, na przeznaczone terminy, do tey Izby, sami, lub wysłać pełnomocników, z pewnemi załogami, odpowiadającemi dwuletniemu dochodowi, z tych majątkow, na które zechcą się targować, wyliczonemu, gdzie objawione będą poprzedniczo inwentarze i kondycye. Przy tém objawia się także, iż w zdarzeniu nieprzybycia życzących do wzięcia w dzierżawę majątku

Sołok i Jezioros, będą przeznaczone do targow, w tychże terminach, należące do tego majątku artykuły czynszowe i propinacyyne pobory. Listopada 6 dnia 1833 roku.

Sowietnik Jan Kryłow.
Radźca Honorowy Szymanowski.
Kancellarzysta Zakrzewski.

Tabella skarbowych zawakowanych majątkow i artykułow czynszowych, które przy targach 16 i 20 dnia stycznia następującego 1834 roku, wypuszczać się będą od 12 kwietnia tegoż roku w 12letnią arendowną dzierżawę.

| N. | Naźwisko majątków i artykułow czynszowych w mieście i Powiatach. | Stan majątkow podług inwentarza i dochod z nich. | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | | Folwarkow. | Miasteczek. | Wsi i Zaścianków. | Liczba wszelkiego gatunku domow. | Dusz płci męzkiey podług ostatnieyrewizyi | Lustracyynego dochodu Srebrem. Rub | Kop. |
| | *w Mieście Wilnie.* | | | | | | | |
| 1 | Horodnictwo Wileńskie czyli place nad rzeką Wilią położone . . . . . . . . . . . . . . | — | — | — | — | — | 36 | 7½ |
| | *w Powiecie Wileńskim.* | | | | | | | |
| 2 | Burkiły czyli Poroyście . . . . . . . . . | — | — | 1 | 7 | 17 | 83 | 25 |
| 3 | Kołoboryszki . . . . . . . . . . . . . . . | — | — | 1 | 5 | 19 | 67 | 6 |
| 4 | Midziuny, Mażule i Sedaniszki. . . . . . . | 1 | — | 3 | 28 | 34 | 523 | 5¼ |
| 5 | Obręb Kiewkliszki . . . . . . . . . . . . | 1 | — | — | — | — | 100 | — |
| | *Oszmiańskim.* | | | | | | | |
| 6 | Kerwele . . . . . . . . . . . . . . . . . | 1 | — | — | — | — | 68 | 40 |
| 7 | Czotyrki . . . . . . . . . . . . . . . . | — | — | 1 | 6 | 23 | 182 | 25 |
| 8 | Krawcowszczyzna . . . . . . . . . . . . . | 1 | — | — | — | — | 35 | 90 |
| 9 | Nerowka . . . . . . . . . . . . . . . . | sama ziemia. | | | | | 60 | — |
| 10 | Rudniki z Puryckiemi ziemiami . . . . . . | 1 | — | 2 | 6 | 15 | 118 | 28 |
| 11 | Klucz Mileykowo . . . . . . . . . . . . . | 1 | — | 9 | 92 | 228 | 1174 | 29½ |
| | *Trockim.* | | | | | | | |
| 12 | Nowosady . . . . . . . . . . . . . . . . | 1 | — | — | 3 | — | 133 | 50 |
| 13 | Plikiany czyli Pilwingie . . . . . . . . | 1 | — | — | — | — | 101 | 10 |
| 14 | Mieszkucie . . . . . . . . . . . . . . . | — | — | 1 | 3 | 12 | 60 | 38¼ |
| 15 | Naszkuny . . . . . . . . . . . . . . . . | 1 | — | — | — | — | 31 | 20 |
| 16 | Wazniczany . . . . . . . . . . . . . . . | 1 | — | — | — | — | 35 | 70 |
| 17 | Hryciuny . . . . . . . . . . . . . . . . | 1 | — | 1 | 7 | 9 | 152 | 30 |
| 18 | Klucz Lelański z miasteczkiem Olitą . . . . | 1 | 1 | 10 | 152 | 357 | 2156 | 85¾ |
| | *Wiłkomirskim.* | | | | | | | |
| 19 | Nieczuny . . . . . . . . . . . . . . . . | — | — | 1 | 6 | 11 | 121 | 30¾ |
| 20 | Strubiszki . . . . . . . . . . . . . . . | — | — | 1 | 39 | 97 | 542 | 68½ |
| 21 | Kermele . . . . . . . . . . . . . . . . | sama ziemia. | | | | | 91 | 30½ |
| 22 | Pogilbiszki . . . . . . . . . . . . . . . | 1 | — | 2 | 8 | 30 | 366 | — |
| | *Zawileyskim.* | | | | | | | |
| 23 | Pokretony . . . . . . . . . . . . . . . . | — | — | 6 | 33 | 104 | 480 | 28½ |
| | *Brasławskim.* | | | | | | | |
| 24 | Sutorowicze . . . . . . . . . . . . . . . | 1 | — | 1 | 4 | 12 | 81 | — |
| 25 | Miłasze . . . . . . . . . . . . . . . . . | 1 | — | 1 | 12 | 54 | 278 | 40 |
| 26 | Symoniszki . . . . . . . . . . . . . . . | 1 | — | 5 | 7 | 19 | 414 | — |
| 27 | Bolcie . . . . . . . . . . . . . . . . . | 2 | — | 7 | 23 | 56 | 767 | 30 |
| 28 | Sołoki i Jeziorosy . . . . . . . . . . . | 1 | 2 | 118 | 637 | 1369 | 9013 | 19 |
| | *Upitskim.* | | | | | | | |
| 29 | Pojeziory . . . . . . . . . . . . . . . . | — | — | 1 | 5 | 34 | 195 | 87 |
| | *i Telszewskim.* | | | | | | | |
| 30 | Twerskie . . . . . . . . . . . . . . . . | 1 | 1 | 11 | 115 | 237 | 1853 | 90½ |
| 31 | Micaycie . . . . . . . . . . . . . . . . | 1 | — | 1 | 6 | 18 | 220 | 96¼ |

Sowietnik Jan Kryłow.
Radźca Honorowy Szymanowski.
Kancellarzysta Zakrzewski. (1288)

---

2. Grających w Lotteryą Warszawską uwiadamia się, że Bilety do 5tey klassy 42 lotteryi tylko do 23 t. m. wydane bydź mogą: ktoby więc do tego terminu Bilet swóy nie wykupił, prawo do niego traci, i ani do Subkollektora, ani do podpisanego pretensyi mieć nie może.

Fr. von Auer. (1298)

Печатать дозволяется: въ должности Полицмейстера Прокудинъ Горски.

DODATEK DRUGI

PRUSSY.

*Berlin dnia 12 listopada.*

J. K. W. Xiążę *Wilhelm* (syn J. K. Mości) z *Weimaru* tu przybył. Xiążę Włodzimierz *Golicyn* i Cesarsko-Rossyyski Jenerał-Major, Dowódzca Artylleryi Korpusu Gwardyi, *Sumarokow*, do *St.-Petersburga* wyjechali.

— *Dnia 13* —

Cesarsko-Austryacki Szambellan i Radźca legacyyny, Major Felix Xiążę *Schwarzenberg*, z *Hagi* tu przybył.

— *Dnia 14* —

N. K. J. raczył ozdobić orderem *Orla-Czerwonego* 4tey klassy: 1go prokuratora przy sądzie ziemskim w *Kleve*, *Bessela* i *Chodowieckiego*, kaznodzieję francuzkiego w *Schwedt*.

Wielko Xiążęcy Sasko-Weymarski Rzeczywisty Radźca Tayny i pierwszy Wielki-Koniuszy, Jenerał-Major *Seebach*, wyjechał do *Pomeranii*, a Cesarsko-Królewski Rzeczywisty Radźca Stanu, Poseł Nadzwyczayny i Minister pełnomocny przy Dworze Królesko-Saskim, von *Schröder*, do *St.-Petersburga*.

— *Dnia 15* —

Jenerał-Porucznik i Dyrektor Powszechnego Departamentu Woyskowego w Królewskiém Ministeryum Woyskowém, von *Schöller*, przybył z *Lipska*. (*A. P. S. Z.*)

ROZMAITE WIADOMOŚCI.

Ostatniemi czasy, w Anglii, w okolicach Blackheath, dzieci bawiły się budowaniem grotty z muszli, i jeden chłopczyk przyniosł z domu dwa stare obrazy, oddawna zarzucone, jako niepotrzebne sprzęty, któremi z obustron weyście grotty ozdobił. Wkrótce potém przechodził tamtędy wędrowny kramarz, żyd, i, stanąwszy przed obrazami, po kilku chwilach wpatrywania się, oświadczył chęć ich nabycia i ofiarował 6 denarów. Dzieci odmówiły, mówiąc, że te malowidła są własnością rodziców. Żyd dawał 5 szylingów, lecz gdy dzieci trwały w swym uporze, żyd poszedł do matki i ofiarował 10 szylingów. Natrętność jego wzbudziła podeyrzenie, że obrazy mogą być niemałey wartości, i myśl ta podobnieyszą jeszcze do prawdy się stała, gdy kramarz dawał już 5 funt. sterl. i 5 szyl. Odprawiono go więc z niczém, a nazajutrz właściciel poniosł obrazy do miasta Blackheath, skąd znawca jeden posłał go do Londynu, z listem do swego przyjaciela. Jakież było zadziwienie poczciwego, ale niebogatego dzierżawcy, właściciela starych malowideł, kiedy mu wyliczono za nie 1,400 funtow sterl. (35,000 rub. as.). Obrazy te wkrótce potém wyprzedane zostały za daleko większą summę. (*Tyg. Pet.*)

*Teatr.*

W następujący Wtorek, dnia 14 Nowembra b. r., dana będzie Komedya nowa, w 2ch aktach, *Rendez vous*, albo *Amatorowie Cudzych Żon*, po czém Vodewill w 1nym akcie, *Ciocia Romansowa*, na korzyść Józefa Rogowskiego.

*Ogłoszenia.*

1. Od Podolskiey Izby Powszechney Opieki ogłasza się, iż w niey będą się przedawały z publicznego targu 100 dusz włościan obywatela Augustyna Dzierzka, w Mohylewskim Powiecie, we wsi Kotiużanach położone, na wyręczenie długu Izbie oprócz procentow 14,516 rub. 31 kop. assygnacyami, dla czego przeznaczone terminy 1szy 3go, 2gi 5go i 3ci ostateczny dnia 6 lutego następującego 1834 roku. Życzący kupić rzeczony majątek, zechcą przybydź do Izby na te terminy.

Dożywotni Członek Czarnucki. (1304)

---

Wedle Ukazu JEGO IMPERATORSKIEY MOŚCI Samowładnącego Całą Rossyą.etc.etc.etc.

1. *UUr. Katarzynie Malewskiey Aktualney Radczyni Stanu z dokładem jey opieki, Jędrzejowi Sniadeckiemu Radcy Stanu i Kawalerowi, Felixowi Siesickiemu Sędziemu Granicznemu Gubernii Wileńskiey, Józefowi Nieławickiemu Nadwornemu Sowietnikowi, Adamowi Kostrowickiemu Chorążemu Dziśnieńskiemu, Józefowi Wierzbowiczowi Sędziemu Granicz. Guber. Wileńskiey, Felixowi Mierzejewskiemu Tytular. Sowietnikowi i Kawalerowi, Janowi Szantyrowi Radcy Honorowemu i Kawalerowi, Paulinie Bohdanowiczównie i Michelinie Domeykównie, Mniszkom Przełożonym Klasztoru Zarzecznego, Paulinie Buczyńskiey jako Przełożoney Klasztoru Panien Bernardynek, pozew edyktalny przed Sąd Taxatorsko-Exdywizorski funduszow Ignacego Balińskiego, ciągle w m. Wilnie sądzący się, z Instancyi Ur. Tomasza Wiłeyki b. Prezesa Ziem. Wileń. Michała Balińskiego Członka Kommissyi Edukacyyney Wileńskiey i Ignacego Houwalta b. Sędz. Grodzkiego Wileń., jako Opiekunow, a nieletnich Józefa i Oktawiusza braci, Maryi, Róży, Kazimiery i Elżbiety siostr Balińskich, sukcessorów zeszłego Ignacego Balińskiego, jako Aktorow rzeczy, wyniesiony o to: remissa Izby Cywilney 1833 junii 22 d., przeznaczywszy na fundusze zeszłego Ignacego Balińskiego Sąd Taxatorsko-Exdywizorski, zobowiązała wszystkich pretensorów, aby udali się do tego Sądu po satysfakcyą za swe prawne należności; skutkiem więc tego przypozywają się wszyscy, którzy do massy mieć mogą stosunek, przez edyktalny pozew, i żałcy proszą: o zapisanie wiekuistey amissyi tym wszystkim, którzy do massy po satysfakcyą nie przyydą, o wskazanie satysfakcyi dla tych tylko kredytorów, którzy formalne mają obligi; o pozostawienie dla nieletnich tey reszty funduszu, jaka od usatysfakcyonowania kredytorów wolną będzie.*

(1300)

---

1. Sąd Taxatorsko-Exdywizorski w majątku zeszłego *Ignacego Balińskiego* Marszałka Powiatu Wileń., w terminie z odkładu naznaczonym, w dniu 6 bieżącego msca listopada do majętności Punżan w Pttcie Wileń. położoney przybywszy; w celu oszczędzenia massy funduszu, a także w skutek żądania opieki nieletnich Balińskich i niektórych kredytorów, sądownictwo swoje do miasta Wilna przenieść, czynność poruczoną od dnia 18 teraźnieyszego msca listopada, w sali kancellaryi aktowey Sądu Powiatowego Wileń. kontynuować, a w tey kolei po wysłuchaniu głosow produktowych i replikowych, i załatwieniu wstępnych działań, całą niniejszą sprawę w dniu 11 następującego msca grudnia wziąść do namowy, oraz na pretensye niestawających kredytorów i pretensorów amissyą zapisać postanowił — O czém tychże kredytorów i pretensorów niniejszém zawiadamia. Roku 1833 listopada 9 dnia.

Jan Czyż Exdywizor.
Karol Downarowicz Exdywizor.
Kalasanty Cieszeyko. (1301)

---

1. W domu zeszłego Tytularnego Sówietnika Doroszki w mieście Wilnie przy Dominikańskiey ulicy pod N. 425 sytuowanym, znaydują się

pokoje na drugiém i trzeciém piętrze ze staynią i wozownią do najęcia, rocznie, półrocznie, lub miesięcznie.

Печатать дозволяется: въ должности Полицмейстера Прокудинъ Горскій. (1295)

1. Dnia 9 t. m. listopada między 4tą a 5tą godziną w murach po Uniwersyteckich okradziono mieszkanie niżey podpisanego, gdzie między innemi rzeczami zabrano trzy losy ćwierciowe 42giey Loteryi Klassyczney Królestwa Polskiego na Klassę 5tą, których NN. 3,669, 4,780 i 6,215 — aby więc przywłaszczyciel onych, w razie wygraney, nie mógł korzystać, przez ninieysze awizuję.

Józef Pieńkowski Sekretarz Guber.

Печатать дозволяется: въ должности Полицмейстера Прокудинъ Горскій. (1302)

*Prenumerata.*

1. Mamy honor oznaymić uczoney publiczności, że wkrótce wydawać będziemy Słównik Hebraysko-Rossyysko-Niemiecki, zawieraiący około 250 arkuszy, podzielony na 5 tomow in 8vo. Cena prenumeraty 5 r. sr. Dzieło wychodzić będzie pojedyńczo, za opłatą częściową, za każdy tom 1 r. sr. z góry. Prenumerata przyymuje się w handlu ksiąg rozmaitych S. Salkinda na Niemieckiey ulicy w domu Hrabi Tyszkiewicza, za danym zadatkiem r. sr. jednego, który na konto 1go tomu zaliczonym będzie. Prosimy więc łaskawey Publiczności, aby raczyła nam bydź w pomocy prędszego przyprowadzenia do skutku naszego zamiaru. L. Germaisa.

M. Orkawin.

Uczyciele w nowey Hebrayskiey Szkole w Wilnie. (1303)

2. Rada Mieyska Wileńska, w skutek nastałey dnia 7 t. m. rezolucyi, wzywa ninieyszém wszystkich Mieszczan Wileńskich, po rozmaitych Guberniach i Powiatach mieszkających, aby niezwłócznie jawili się na Ratusz Mieyski Wileński, dla podania o sobie nanowo Rewizkich Skazek, w skutek Naymiłościwszego Manifestu dnia 16 Junii ter. r. o uczynieniu nowey 8ey Rewizyi narodu wydanego; przyczém uprasza wszelkie Władze i Obywateli, pod wiedzą których mogą przemieszkiwać Wileńscy Mieszczanie, aby onych nie utrzymywali bez należytych świadectw o zapisaniu siebie nanowo do Skazek i o zapłacie Skarbowych od nich należnych podatkow, z zastrzeżeniem oraz tychże Mieszczan, iż jeżeli do dnia 1 Maja następnego 1834 r. nie podadzą o sobie Rewizkich Skazek, wówczas będą do tego znagleni przez Władze wykonawcze z zapowiedzianym sztrafem. Roku 1833 miesiąca Nowembra 8 dnia.

Józef Krzemiński R. M. W.

Pismowodca Prosper Bagieński. (1297)

2. W domu JWW. Wańkowiczówien, są do sprzedania dwa konie kareciane, gniade, lat 6 na 7, do zaprzęgu — ktoby życzył nabydź, w każdym czasie, powziąć może informacyą w sklepie Kupca Wołczaninowa.

Пѣчатать дозволяю: въ должности Виленскаго Полицмейстера Прокудинъ Горскій. (1296)

*2 Od Rzeczyckiego Ziemskiego Sądu ogłasza się, iż w zostającym pod zawiadowaniem niniejszego Sądu powiecie, przybył 10 dnia teraźnieyszego miesiąca października do Zwierzchnika Łojowskiey Etapney komendy, bez żadnego na piśmie świadectwa, człowiek, który powiadał, że jest po imieniu Efim, oyczeństwa i nazwiska mieysca urodzenia swojego nie pamięta, i w rewizyi nigdzie u nikogo nie zapisany, który ma wieku lat 25, przymiotow następujących: wzrostu wielkiego, włosow na głowie ciemnorusych, a wąsy i brodę goli, brwi czarne, oczy błękitne, twarzy nieco ospowatey, uszy małe, nos mały ostro zakończony, mowy małorossyyskiey i z pokolenia zdaje się bydź rodakiem z malorossyyskich guberniy, szczególne znaki: pod prawą piersią znayduje się szram, długości więcey wierszka, a szerokości na pół wierszka, jak powiada od oparzenia, a pod szczęką z prawey strony znayduje się podobnyż szram jakby od wrzodu. Że pomieniony człowiek utrzymuje się w Rzeczyckim mieskim ostrogu i niniejszego 16 dnia odesłany z dziełem o nim dla osądzenia jego za włoczęgę podług praw. Października 16 dnia 1833 roku.*

*Ziemski Sprawnik i Kawaler Karwowski.*

*Sekretarz Andrzey Chitun.* (1289)

*2 Od Rzeczyckiego Ziemskiego Sądu ogłasza się, iż, w zostającym pod zawiadywaniem niniejszego Sądu powiecie wzięty człowiek Nicipor Nikołaja syn Amońka, który powiadał, że jest rodem Witebskiey gubernii, Lepelskiego powiatu, ze wsi Andrukow, obywatela Spasowskiego, należącey pierwiey do Suryna, włościaninem, wieku lat 45 przymiotow następujących: wzrostu średniego, włosow na głowie, bakambardach i brodzie ryżych, a na brwiach świa[t]to-rusych, rzadkich, twarzy czystey, z rodzimym na prawey szczęce od skroni szramem, oczu karych; że pomieniony człowiek utrzymuje się w Rzeczyckim mieyskim Ostrogu od dnia 9 teraźnieyszego miesiąca października, i o uczynieniu o nim wiadomości z niniejszego Sądu pisano do Lepelskiego Ziemskiego Sądu za N. 9698. Października 11 dnia 1833 roku.*

*Sprawnik Ziemski i Kawaler Józef Karwowski. Sekretarz Andrzey Chitun.* (1290)

3. Od Grodzieńskiego Gubernialnego Rządu ogłasza się, iż wzięty w Słonimskim Powiecie za nieokazanie na piśmie świadectwa Wawrzyniec Jana syn Kozakiewicz, z rozporządzenia tego Rządu, powodem nieobjawienia o mieyscu swego urodzenia, uznany za włoczęgę, i w 1820 roku odesłany do Bobruyskiey twierdzy, który i teraz tamże się znayduje, przymiotow następnych: wzrostu średniego, włosow rusych, oczu szarych, nosa miernego, wieku teraz ma około 50 lat. Października 26 dnia 1833 roku.

Exekutor Lebiedіew.

Kollegialny Sekretarz Józef Łozowicki. (1267)

3. Od Grodzieńskiego Gubernialnego Rządu ogłasza się, iż człowiek Bartłomiey Makarewicz, powodem nie odkrycia istotnego swojego mieysca urodzenia, wiedzy lub gromady, do którey należy, osądzonym będąc jako włoczęga, rezolucyą Grodzieńskiego Powiatowego Sądu, po zatwierdzeniu przez Naczelnika Gubernii, na osnowie przedpisania Pana Ministra Spraw Wewnętrznych, odesłany do Miasta Nikołajewa,

dla skompletowania 1go aresztantskiego batalionu, przymiotow następnych: wieku lat 30, wzrostu 2 arsz. 4½ wierszka, twarzy okrągławey, nosa miernego, włosow ciemnorusych, oczu szarych. Października 26 dnia 1833 roku.

Exekutor Lebiediew.

Kollegialny Sekretarz Józef Łozowicki. (1266)

---

3. *Od Mińskiey Izby Skarbowey ogłasza się, iż na dostawę zapasów i materyałów dla stałego zaopatrzenia woyskowego szpitala, ustanowionego w mieście Mińsku, przeznaczają się targi w rzeczoney Izbie ninieyszego 1833 roku miesiąca grudnia od 11 do 16 dnia. Dostawa ta ma bydź zostawiona z pierwszeństwem różnym osobom, podług niżey następujących oddziałów, tak, iżby przedmioty każdego szczególnego oddziału, przyjęte były od jedney szczególney osoby; a mianowicie:*

1szy Oddział: *za pud: bułek pszennych, mąki pszenney, miodu patoki, mąki owsianey, soli, krup: owsianych, jęczmiennych, perłowych, smoleńskich, pszennych; słodu jęczmiennego, grochu, siemienia konopnego, jęczmienia czyszczonego, patoki cukrowey za pud.*

2gi Oddział: *za pud: mięsa wołowego, oleju konopnego, sadła wieprzowego; łoju wołowego, baraniego, masła, oleju makowego, orzechowego, oliwy; pęcherzy wołowych za sztukę; cielęciny, baraniny, stynki suszoney za pud, kur bitych za sztukę; za funt ryby świeżey.*

3ci Oddział: *za wiadro: kwasu, kapusty kwaszoney półbiałey, buraków kwaszonych, za pud: cebuli zieloney, cebuli rzepkowatey, chrzanu korzeni, zieleniny świeżey; pieprzu czarnego za pud, za pud marchwi korzeni; gorczycy czyli gorczycznego siemienia, lnianego i chmielu za funt, czosnku, mięty niemieckiey za pud; za funt jagod świeżych: berberysu, winogron niedóyrzałych, za czetwiert' brusznic, wiszeń, jeżyn, porzeczek czarnych, żurowin; soku cytrynowego za sztof, jagod jadłowcowych za pud; za funt: herbaty zwyczayney maykonu, szałwii.*

4ty Oddział: *za wiadro piwa ordynaryynego, drożdży za garniec, za wiadro wódki, octu winnego, octu zbożowego, wina reńskiego portweynu 1go gatunku, 2go gatunku, za szklankę zbitenju.*

5ty Oddział: *mléka krowiego za wiadro, jay kurzych za secinę, weinsteynu i potażu za pud.*

6ty Oddział: *cukru melissu za funt, za pud: mydła kulistego, smoleńskiego, świec łojowych; za funt: krochmalu białego, laku N. 1go, N. 2go, N. 3go; nici: białych, surowych; za sztukę ołówków; smoły czarney, smoły żywicy za pud, tytuniu w liściach za funt; za rezę papieru do pisania szarego N. 1go, N. 2go, N. 3go, bibuły, galasu za funt, atramentu galasowego za butelkę, piór do pisania gęsich za sto; owsa za czetwiert; za pud: siana, wapna palonego, słomy żytniey, otrębi pszennych; za czetwiert wapna palonego; szpilek mosiężnych za secinę; taśmy płócienney za arszyn; trun za sztukę; psiey skórki białey za sztukę, wieników brzozowych, mioteł brzozowych za secinę; za funt wosku żółtego, za pud smołki do kadzenia, za funt siarki, starzyzny płócienney za pud, igieł, pijawek żywych za secinę; węgli brzozowych za czetwiert; knotu bawełnianego za funt; flanelli za arszyn.*

7my Oddział: *za sążeń drew sosnowych trzypolanowych i jednopolanowych, tudzież brzozowych z olchowemi jednopolanowych za sążeń.*

8my Oddział: *pobielanie miedzianych naczyń za pud.*

9ty Oddział: *Praczek do mycia bielizny.*

*Wreszcie przy nieznalezieniu się dostateczney liczby życzących, kilka oddziałów albo i cała dostawa szpitala, może bydź zostawiona jedney osobie na czas roczny lub dwuletni. Życzący podjąć się takowey dostawy, ze zniżeniem średnich w gubernii za miesiąc wrzesień 1833 roku sprawkowych cen, mogą przybydź na wyżey przeznaczony termin do Mińskiey Izby Skarbowey, z dowodami praw swoich na weyście do podradów i dostatecznemi załogami, do trzeciey części summy rocznego rozchodu, i że jeżeli przy targach niektóre rzeczy i materyały, teraz nieprzewidziane, będą jeszcze pomieszczone, lub z nich niektóre wyrzucone (ponieważ z powodu nadzwyczayności onych uniknąć teraz nie można), a zatém życzący przy targach, obowiązani są na nie się zgodzić. Listopada 1 dnia 1833 roku.*

*Sowietnik Michał Iwanow.*

*Sekretarz T. Neroński.* (1287)

---

3. Roku 1833 miesiąca oktobra 26 dnia. Oświadczenie wespół z zażaleniem niżey podpisaney Józefy Choynickiey, zanosi się w tém pojaśnieniu. Po śmierci Wincentego i Antoniego Choynickich, stryjów bezpotomnie zeszłych, a z kolei po zgonie trzeciego stryja Tomasza Choynickiego, Majora byłych Woysk Polskich, podobnież niezostawującego potomstwa; otworzył się spadek na Antoniego, brata mojego, i na mnie siostrę Jozefę Choynicką. Sukcessye — znaczne sukcessye po tych stryjach, namnażały wielu weiskających się plenipotentów, do pojechania w obce gubernie, i odebrania summ po stryju naszym, Tomaszu Choynickim, Majorze, pozostałych. — Z rzędu tych obrońców, zdawał się, znany z rozsądku i znajomości prawa, bydź naydogodnieyszym, W. Lucyan Kołupayłło, były Adwokat Subselliow Grodzieńskich, a teraźnieyszy Sędzia Grodzki Wołkowyski, któremu brat móy, Antoni Choynicki, i żałłca, do uzyskania wszelkich pozostałości, wydaliśmy, w Roku 1830 junii 3 dnia przyznaną przed aktami Ziemskiemi Słonimskiemi plenipotencyą. — Dopiero kiedy żałłca Józefa Choynicka dostrzega, że W. Lucyan Kołupayłło, Sędzia Grodzki Wołkowyski, nie chęcią pomocy dla żałłcey, lecz własnym widokiem zajęty, korzystając z powolności brata żałłcey Antoniego Choynickiego, po wzięciu plenipotencyi, nabywając w roku 1830 augusta 14 dnia za naymnieyszą cenę, nie odpowiadającą nawet jednoroczn̄emu od summ pozostawionych, procentowi, przy pojaśnieniu funduszów: *Naprzód* summy sądzoney za dwóma obligami od JWielmożney Grafini Szczęsney Działyńskiey, na rubli srebrnych sześć tysięcy sto dziesięć, zeszłemu Tomaszowi Choynickiemu wydanemi, a poźniey na skutek Ukazu Senackiego w roku 1823 stycznia 26 dnia, w Przykazie w Gubernii Kijowskiey, z przy-

byłemi procentami, zlokowaney — *Powtóre*: z summ pretensyynych do JW. Działyńskiey zastosowanych, z rzeczy którey, po przeyściu sprawy w Sądzie Powiatowym Żytomirskim — Sąd Główny Departamentu 2go Gubernii Wołyńskiey, dwadzieścia kilka tysięcy złotych, z procentami od roku 1814, na rzecz zeszłego Tomasza Choynickiego zrekognoskował — *Potrzecie*: z summy na Adamie Rzewuskim obligiem zapewnioney, która przez stryja do układów z Starozakonnym Szajo Hofmanem włączoną została — *Naostatek*: ruchomości bez pojaśnienia szczegółów, u różnych osób znaydujący się, mianując się w stopniu brata mego, żałłcey, Antoniego Choynickiego aktorem, w dokumencie wyjednanym od brata żałłcey, nie mając na widoku, że Tomasz Choynicki Major nie zostawił ziemnego majątku, lecz tylko summy i ruchomość, pomimo prawa Statutowego artykułów 17 z rozdziału 3 i 14, z rozdziału 5, na równe schedy pozostałość, czyli na szczątki dzielących, z wypadającey na żałującą połowy, czwartą część tylko dla żałłcey Józefy Choynickiey, wzięcia summ i ruchomości zdeterminował. — Odkryta i jawna interessowność W. Sędziego Kołupayłły, powodującego się własnym widokiem, nie dozwala proszącey, pokładać ufność: z takiey zatém pobudki cofając plenipotencyą w roku 1830 junii 3 dnia, W. Lucyanowi Kołupayłłowi wydaną, że za oną W. Kołupayłłowi odbierać summ w Przykazie Kijowskim i Sądzie Głównym Gubernii Wołyńskiey, jak równie dalszych summ, od kogoby tylko należały, zeszłemu Tomaszowi Choynickiemu, spływając po połowie na Antoniego Choynickiego i żałłcę Józefę Choynicką, ani też ruchomości u różnych osób znaydujący się, nie jest władnym, ninieysze oświadczenie w akta Sądu Powiatowego Lidzkiego zapisuję — i pomimo prośb o to, do Sądów Głównych Kijowskiego i Wołyńskiego, ażeby W. Kołupayłłowi wydawane nie były, aż do rozprawy z żałującą, pieniądze, podadź się mających, obowiązek uiszczenia się z należności zeszłemu Tomaszowi Choynickiemu, na żałującą i brata Antoniego Choynickich spływających, ażeby, jak po cofnieniu plenipotencyi, interessu żadnego z W. Lucyanem Kołupayłło, z rzeczy tey sukcessyi po W. Tomaszu Choynickim nie mieli. Takowe oświadczenie do gazety Kuryera Litewskiego, dla uwiadomienia wszystkich podaję, i onę podpisem utwierdzam.

Józefa Choynicka.

Roku 1833 miesiąca października dwudziestego szóstego dnia. Po podaney prośbie, i zaszłey na oną w Sądzie Powiatowym Lidzkim rezolucyi, przed Aktami tegoż Sądu obecnie stawając WJPani Józefa Choynicka, ninieysze oświadczenie do akt podała, i na to się w księdze wieczystey własnoręcznie rozpisała, o czém Sąd Powiatowy Lidzki poświadcza.

Edward Adamowicz Sędzia Powiat. Lidz.
Aloizy Olszewski Zasiadający w Lidz. P. Sądzie.
Zasiadający w Sądzie Powiatowym Lidz. Józef Talkowski.
Sekretarz Wincenty Maszewski. (1262)

---

3 W Podolskiey Izbie Powszechney Opieki będą się odbywały 17 stycznia następującego 1834 roku targi i przetarg po nich dnia trzeciego, na oddanie w dzierżawę od 4 do 10 lat, od 20 sierpnia tegoż roku Apteki Izby. Życzący zechcą przybydź na przeznaczone terminy dnia 11 zrana z ewikcyą, jakiey się wymaga, nie mniey 16,000 rubli assygnacyami, do tey Izby, gdzie będą im przedstawione kondycye i inwentarz apteki.

Dożywotni Członek Czarnucki.
Sekretarz Szerocki. (1286)

---

3 Sąd Taxatorsko-Exdywizorski, na fundusze zeszłego Felicyana Bienkuńskiego naznaczony, w dniu 28 ominionego miesiąca oktobra, w terminie przez rezolucyą dnia 31 julii t. r. zakroczoną udeterminowanym, do majątku Sylwestrowa w Ptcie Oszmiańskim położonego przybywszy, do zamiaru rozbioru konkursowego dzieła, stronom interessowanym, przychodzić z przełożeniem swoich do massy stosunkow zalecił, i bez odkładow już żadnych poruczoną czynnością, stosownie do pierwszo zjazdowego postanowienia, i remissy Izby Wileńskiey Cywilnego Sądu zająwszy się, ogólną Exdywizorską sprawą dnia 28 teraźnieyszego miesiąca nieodmiennie do namowy wziąć, satysfakcyą objawiającym swoje do massy stosunki podług prawa domierzyć, a na niestawających wieczny w rzeczy upadek zapisać postanowił. Oczém, aby było wiadomo, ninieyszą w Kuryerze Litewskim umieszcza awizacyą. R. 1833 mca nowembra 2 dnia.

Wincenty Mołochowiec Prezydujący.
Adam Kijuć Exdywizor.
Stanisław Kiełczewski Exdywizor.
Regent Ignacy Oganowski. (1291)

---

3. Przybyli z Warszawy do tuteyszego miasta Artyści muzyczni, będą odegrywać w Cukierni, w Domu Pani Kuncowey, naprzeciw odwachtu, w niedzielę, wtorki, i czwartki, kwartetta, z naynowszych sztuk złożone, po południu od godziny 6tey do 10tey. (1285)

Печатать дозволяется въ должности Полицмейстера Прокудинъ Горски.

---

3 W domu Malinowskiego na ulicy Subocz, u W. Regenta Antuszewicza, można nabyć fortepian Petersburski Angielskiey mechaniki mahoniowy o 6 oktawach za pomierną cenę, azatém życzący raczy zgłosić się do wyż pomienionego domu do W. R. Antuszewicza. Nowembr. 5 d. 1833 roku.

Печатать дозволяется въ должности Полицмейстера Прокудинъ Горски. (1283)

---

1 Pewny Francuz, mający attestat Uniwersytetu Wileńskiego, życzy sobie przyjąć obowiązki przy młodych ludziach, dla uczenia ich języka francuzkiego. Mieszka on w domu żyda Ayzika Wasiljowicz na rogu ulicy Pohulankowey. (1307)

---

1. Un François, muni d'un attestat de l'Université de Vilna, désire de prendre un engagement, auprès de jeunes gens, pour leur apprendre la langue françoise. Il demeure dans la maison du juif Ayzik Vasiliowicz au coin de la rue de la promenade.

(1307)

---

*Drukarnia A. Marcinowskiego.*
Dozwala się drukować. Wilno. 1833. d. 13 Listopada.
Cenzor Leon Borowski.